

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

M. Z. była ze Z. Z. (1) w związku małżeńskim. Pomiędzy tymi osobami od dłuższego czasu istnieje konflikt dotyczący przede wszystkim wzajemnych stosunków, opieki nad ich wspólną córką.

W dniu 12 grudnia 2016 r. Z. Z. (1) udał się do budynku przy ul. (...) w W., gdzie wcześniej mieszkał z rodziną. Chciał ustalić czy w skrzynce na listy znajduje się korespondencja do niego i zabrać z piwnicy dekodery. W tym samym czasie do mieszkania, z zakupów, wracała M. Z. wraz ze wspólnym znajomym stron - H. G. (1). Wjechali oni samochodem do podziemnego garażu na poziom -2, wysiedli i przeszli do pomieszczenia, w którym znajdowały się drzwi do windy i na klatkę schodową. Ponieważ doszło do awarii windy, M. Z. i H. G. (1) weszli na schody. Na schodach spotkali przypadkowo Z. Z. (1), który schodził na dół. Z. Z. (1), zauważył wchodzące osoby i skojarzył, że skoro wychodzą one od strony garażu, to przyjechali samochodem, który Z. Z. (1) chciał odzyskać. M. Z. i H. G. (1) również zauważyli Z. Z. (1) i mając świadomość tego, że istnieje spór dotyczący pojazdu zawrócili w stronę drzwi wejściowych do garażu. W tą samą stronę udał się Z. Z. (1). M. Z. i H. G. (1) próbowali uniemożliwić Z. Z. (1) dostanie się do garażu, również Z. Z. (1) próbował uniemożliwić pozostałym osobom dostanie się do tego pojazdu. Nieustalona osoba otworzyła drzwi, jednak strony konfliktu utrudniały sobie wejście i doszło do szarpaniny pomiędzy H. G. (1) a Z. Z. (1). M. Z. próbowała odciągnąć Z. Z. (1) od H. G. (1). W pewnym momencie Z. Z. (1) wyciągnął gaz pieprzowy i użył go wobec H. G. (1) i stojącej obok M. Z.. M. Z. próbowała odepchnąć Z. Z. (1). W wyniku tej szarpaniny została uderzona przez Z. Z. (1) pięścią w głowę. M. Z. odepchnęła Z. Z. (1), który w wyniku tego popchnięcia upadł, ale podniósł się i schodami pobiegł na górę. M. Z. i H. G. (1) udali się do garażu, a następnie M. Z. wezwała policję.

Po interwencji M. Z. i H. G. (1) udali się do szpitala na ul. (...) na L..

W wyniku przedmiotowego zdarzenia M. Z. doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, ekspozycji oka lewego gazem pieprzowcowym, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, w rozumieniu art. 157 § 2 k.k.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie :** częściowo wyjaśnień oskarżonego k. 253 – 254, k. 273, k. 386 – 388, częściowo zeznań świadka M. Z. k. k. 213v, k. 406 – 411, zeznań z protokołu rozprawy głównej z dnia 13.03.2018r., XIV K 728/17, częściowo zeznań świadka H. G. (1) k. 215v, k. 443 – 446, zeznań świadka A. O. k. 243v, k. 404 – 405 oraz dowodów z dokumentów : k: 9 wynik badań, k: 21-22 dokumentacja fotograficzna , k: 77-82 dokumentacja dot. oskarżonego, k: 83,84 informacja z (...), k: 85-87, 221-223, 229 dokumentacja dotycząca pokrzywdzonej, k: 233- 234, 514 - 516 opinia sądowo – lekarska, k: 275-336 dokumenty złożone przez oskarżonego, k: 457-458 notatnik służbowy, k: 461-462, 464-465 opinie psychologiczne, k: 495 paragon fiskalny, k: 496-499 opinia sądowo-psychiatryczna, oraz potwierdzenie zapłaty z k: 239 z akt sprawy XIV 728/17.

Oskarżony **Z. Z. (1)** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 12.12.2016r. sprawdzał korespondencję w skrzynce pocztowej, a także chciał udać się do piwnicy po dekodery. Ponieważ nie działała winda, schodził schodami i przypadkowo zobaczył pokrzywdzoną i H. G. (1). Z krótkiej rozmowy wywnioskował, że w garażu jest samochód i powiedział, że w takim razie do niego idzie. Wówczas pokrzywdzona i H. G. (1) rzucili się biegiem po schodach, aby uniemożliwić mu wejście do garażu. H. G. (1) zablokował drzwi wejściowe do garażu z klatki schodowej , trzymał klamkę prawą ręką, a lewą odpychał oskarżonego. Oskarżony powiedział, że dzwoni po policję, wyciągnął telefon, który z ręki wytrąciła mu pokrzywdzona i zaczęła go bić po głowie. Dołączył do niej H. G. (1). Wtedy oskarżony wyciągnął z kieszeni gaz pieprzowy, który kupił po incydencie z dnia 5.12.2016r., który opisał. Wyjaśnił, że w obronie własnej wyjął gaz i psiknął w stronę H. G. (1), a nie w stronę żony. Podał, że żona drapała go po twarzy, przewrócił się, spadły mu okulary, a pozostali pobiegli do samochodu. Na

zewnątrz H. G. (1) blokował oskarżonemu wejście, więc wezwał Straż Miejską. Oskarżony opisał przebieg interwencji. Wskazał, że podczas zdarzenia doznał obrażeń.

Ponownie przesłuchiwany opisał tło relacji z pokrzywdzoną i H. G. (1) ( k. 273)

Przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie groził żonie, nie psiknął w jej stronę gazem. Podał, że przyszedł po dekodery, przypadkowo spotkał żonę i H. G. (1) i zapytał czy w piwnicy jest dekodery, a pokrzywdzona potwierdziła. Następnie powiedziała do H. G. (2) by zszedł do samochodu, a ona pójdzie na górę. Oskarżony podał, że zdziwił się, że jest samochód, bowiem 7.10. żona go zawłaszczyła. Podał, że zaczął schodzić w dół i wówczas pozostali rzucili się w dół schodów, H. G. (1) złapał klamkę drzwi prowadzących do piwnicy i garażu prawą ręką, nie dając oskarżonemu dostępu do piwnicy. Zdaniem oskarżonego pozostali obawiali się, że chce on odebrać samochód, ale przecież nie miał kluczyków czy papierów. Podał, że jego intencją było zerknąć na samochód i odebrać dekodery. Podał, że pozostali odpychali go od drzwi, więc powiedział, że dzwoni po policję, wyjął telefon, pokrzywdzona wytrąciła mu go z ręki, telefon upadł, wtedy oskarżony wyciągnął gaz i psiknął w stronę H. G. (1), który bił rękami oskarżonego, pokrzywdzona również biła go po głowie. Wyjaśnił, że pozostali porzucili drzwi i pobiegli do samochodu. Dodał, że świadek O. pomylił go z H. G. (1). Wyjaśnił, że stał w trakcie zajścia naprzeciwko H. G. (1), bowiem próbował otworzyć drzwi, a obok H. G. (1) stała pokrzywdzona. Podał, że kupił gaz 6.12., zapoznał się z jego instrukcją, był to gaz kierunkowy

### **Sąd zważył co następuje:**

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego w znacznej części za wiarygodne, nie tracąc jednak z pola widzenia faktu, iż linia obrony oskarżonego opierała się na twierdzeniu, iż użył on gazu pieprzowego tylko wobec H. G. (1) i tylko w obronie koniecznej. Taka linia obrony, w świetle zeznań wiarygodnego świadka A. O., a także częściowo wiarygodnych zeznań pokrzywdzonej i H. G. (1) nie może się ostać. W ocenie Sądu wiarę należy dać oskarżonemu, że do spotkania z pokrzywdzoną i H. G. (1) doszło przedmiotowego dnia przypadkowo. Oskarżony miał przy sobie gaz pieprzowy, ale nie sposób przyjąć, iż w tym celu udał się do miejsca swego wcześniejszego zamieszkania, by go użyć wobec w.w osób. Sąd dał oskarżonemu wiarę, że zakupił on gaz w związku ze zdarzeniem, które miało miejsce na terenie ośrodka (...) SO w Warszawie, na początku grudnia 2016r., po którym poczuł zagrożenie ze strony H. G. (1). Natomiast sekwencja zdarzeń przedstawiona przez obiektywnego świadka A. O. wskazuje, iż pokrzywdzona i H. G. (1) wchodzili już po schodach, a zatem nie spotkali oskarżony od razu przy windzie i nie użył on wobec nich gazu „automatycznie”, uprzednio kierując słowa wulgarne. Dlatego racjonalne stają się wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdzi, może nie bezpośrednio, ale w sposób, który pozwala na przyjęcie, iż doszło do przedmiotowej sytuacji, z uwagi na fakt dotyczący sporu odnośnie samochodu, którym przyjechali pokrzywdzona i H. G. (1), czego domyślił się oskarżony, gdy zobaczył te osoby wchodzące po schodach od strony garażu podziemnego. Oskarżony wyjaśnił przecież, że z krótkiej rozmowy wynioskował, że w garażu jest samochód i powiedział, że w takim razie do niego idzie. Wówczas pokrzywdzona i H. G. (1) rzucili się biegiem po schodach, aby uniemożliwić mu wejście do garażu. Oskarżony subiektywnie przedstawił przebieg zdarzenia. Z zeznań świadka A. O. wynika przecież, iż to oskarżony nie chciał wpuścić pozostałych osób do garażu i doszło do szarpaniny. Kierując się zatem zasadą logiki i racjonalnego rozumowania, w realiach niniejszej sprawy, Sąd przyjął, iż żadna ze stron nie chciała wpuścić drugiej do garażu i mężczyźni wzajemnie uniemożliwiali sobie wejście. Takie ustalenie jest logiczne i pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, w świetle zeznań niżej opisanych świadków. M. Z. i H. G. (1) nie chcieli bowiem by oskarżony dostał się do samochodu, nawet by go zobaczył, a oskarżony chciał tam wejść pierwszy, więc nie wpuszczał pozostałych uczestników zajścia. Oskarżony w trakcie szarpaniny użył gazu pieprzowego w kierunku H. G. (1) z którym się szarpał, ale i M. Z., która stała obok i próbowała odciągnąć Z. Z. (1) od H. G. (1). Wówczas została ona uderzona w głowę, czemu zaprzeczył oskarżony, ale co znajduje potwierdzenie w dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonej (vide: k. 85 - powierzchowny uraz głowy – uderzona w głowę, k. 87 uderzona pięścią w głowę ) oraz opinii sądowno – lekarskiej sporządzonej w oparciu o tą dokumentację. W takiej sytuacji nie sposób przyjąć, iż oskarżony użył gazu pieprzowego wobec pokrzywdzonej działając w warunkach obrony koniecznej.

Świadek **A. O.** zeznał, że z garażu wyszedł mężczyzna z kobietą, którzy jak zobaczyli, że winda jest nieczynna więc poszli schodami do góry. Po około 10 minutach usłyszał wrzaski i krzyki, pojawił się z nimi inny mężczyzna. Tamta dwójka chciała z powrotem wejść do garażu, lecz ten drugi mężczyzna – wyglądało tak jakby chciał zamknąć drzwi i ich tam nie wpuścić. W pewnym momencie zauważył, że mężczyzna, który był z kobietą przewrócił się na pudełka kartonowe, po czym poderwał się szybko. Nagle wszyscy zniknęli. Jak skończył pracę, to po około 5 minutach poczuł, że został rozpylony gaz, bo zaczęło go piec w gardle. Podał, że nie widział czy ktoś kogoś uderzył, nie widział kto rozpylił gaz. (k. 243v). Przed Sądem świadek zeznał, że w dniu zdarzenia naprawiał windę, widział kobietę i mężczyznę, jak weszli z garażu na klatkę i szli na górę po schodach z bagażami. Po jakimś czasie, może po 10 minutach, usłyszał hałas. Ci państwo znów się pojawili, za nimi szedł oskarżony. Zeznał, że ta dwójka chciała wyjść do garażu z powrotem, a oskarżony im nie dawał. Zaczęła się szarpanina. Świadek przyznał, że niewiele widział, bo szyb był głęboki, widział tylko nogi. Podał, że nie widział całej sytuacji, miał ją bowiem przesłoniętą, ale zeznał, że panowie się szarpali i w końcu ten jeden się potknął, przewrócił się nie oskarżony, a ten drugi pan. Później jak wszystko ucichło to poczuł gaz. Podał, że znalazł kluczyki, pilota do bramy czy samochodu. Świadek jasno wskazał, że oskarżony miał uszkodzony nos. Podał, że chyba ci państwo poszli do garażu, a oskarżony na górę. Zeznał, że nie widział u drugiego mężczyzny żadnych zadrapań. Świadek zeznał, że cały czas dwójka próbowała wyjść do garażu, ale oskarżony ich nie puszczał. Jasno wskazał, że oskarżony kierował się z góry za pozostałymi osobami - oni pierwsi dochodzili do drzwi i chcieli je otworzyć, ale oskarżony im przeszkodził. Świadek zeznał, że jest pewien, iż na podłogę upadł H. G. (1), a upadku oskarżonego nie widział. Zatem analiza zeznań świadka A. O. jasno wskazuje, iż oskarżony nie był tylko ofiarą zdarzenia, a jego rola była także ofensywna – blokował pozostałym uczestnikom wejście do garażu. Oczywiście podnieść trzeba, iż A. O. nie widział całej sytuacji, z racji pozycji w jakiej się znajdował, ale konsekwentnie, logicznie podawał w jakiej roli występowali uczestnicy zajścia. Świadek rozpoznał pokrzywdzoną i H. G. (1) jako osoby wchodzące po schodach, a następnie do relacji swojej dodał oskarżonego jako osobę schodzącą za pozostałymi, wcześniej już widzianymi osobami. Już w toku postępowania przygotowawczego zeznawał, że to oskarżony nie wpuszczał do garażu pozostałych. Oskarżony wprawdzie próbował wykazać, że świadek pomylił go z H. G. (1), jednak podkreślić należy, iż świadek był pewien swojej identyfikacji, jasno wskazywał na oskarżonego w trakcie zajścia, a także po nim – jako przecież na osobę, która miał obrażenia na nosie i podając, że u drugiego mężczyzny nie widział żadnych obrażeń. Świadek twierdził również, że H. G. (1) w pewnym momencie upadł, tego nie wykluczył sam H. G. (1) w trakcie przesłuchania przed Sądem, chociaż dokładnie tego nie pamiętał, twierdził, że użyty gaz spowodował, że tylko na tym elemencie zdarzenia najbardziej się skupił. Ale zaznaczyć trzeba, iż w miejscu, gdzie miał upaść H. G. (1) świadek A. O. znalazł później rzeczy do niego należące. Poza tym A. O. konsekwentnie zeznał, że nie widział upadku oskarżonego, że mogło do niego dojść poza jego polem widzenia, co również jawi się jako wiarygodne, w sytuacji, gdy do upadku doszło na schodach. Co istotne, świadek A. O. zeznał, że do szarpaniny doszło pomiędzy mężczyznami. Jak wynika z zeznań M. Z. chciała ona odciągnąć Z. Z. (1) od H. G. (1), tym samym nie sposób przyjąć, iż w momencie, w którym oskarżony użył gazu także wobec pokrzywdzonej, usprawiedliwione to miało być działaniem w ramach obrony koniecznej.

Sąd uznał zeznania świadka A. O. za w dużej mierze wiarygodne. Świadek jest osobą obcą dla oskarżonego oraz pozostałych stron konfliktu, nie znał tych osób, nie był w całe zdarzenie zaangażowany. Wykonywał on swoją pracę i przypadkowo był świadkiem zajścia. Wątpliwości budziły jedynie zeznania świadka w tym zakresie, w jakim wskazał H. G. (1) - jako upadającego. Wprawdzie H. G. (1) nie zaprzeczył temu definitywnie, to jednak nawet, gdyby przyjąć, iż świadek A. O. pomylił się w tym zakresie, to nie dyskredytuje to jego pozostałych depozycji, zwłaszcza nie można z tego faktu wywieść wniosku, iż świadek pomylił także oskarżonego z H. G. (1), skoro w tym zakresie świadek konsekwentnie wskazywał na tych dwóch mężczyzn podając cechy, które nie pozostawiały wątpliwości co do wiarygodności zeznań. Zeznawał również, iż pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny. Świadek z drugiej strony podał, że miał ograniczoną możliwość obserwacji, z uwagi na miejsce, w którym się znajdował, był w trakcie wykonywania pracy, zatem część zdarzenia mogła mu umknąć, w tym także ta – wynikająca z wyjaśnień oskarżonego – w której strony wzajemnie blokowały sobie dostęp do garaży. Poza tym pokrzywdzona nie była osobą całkowicie bierną podczas zdarzenia – jak sama zeznała odepchnęła oskarżonego, który następnie upadł. Natomiast Sąd uznał, iż nie doszło do zachowań, na które wskazywał oskarżony – H. G. (1) i pokrzywdzona mieli uderzać go po głowie i drapać, albowiem tak agresywne i trwające jakiś czas musiałyby wzbudzić zainteresowanie świadka, nie pozostałby wobec

nich obojętny i z całą pewnością zapamiętał by je, tak jak inne elementy zdarzenia, o których jasno i konsekwentnie zeznawał.

Zeznania świadka A. O. stanowiły istotny materiał dowodowy i były podstawą czynienia w sprawie ustaleń faktycznych, a także pozwoliły na ocenę, w ich świetle, zeznań pokrzywdzonej, świadka H. G. (1) oraz wyjaśnień samego oskarżonego.

Pokrzywdzona M. Z. w toku postępowania przygotowawczego zeznała, że Z. Z. (1) pojawił się przed windą, zaczął ubliżać jej i H. G. (1), wyjął gaz i zaczął nim psikać jak wodą termalną przed oczami H. G. (1), potem podszedł do niej i psikał przed jej oczami. Zaczęli się bronić, pokrzywdzona odepchnęła oskarżonego, który przewrócił się na schody, po czym schodami uciekł na klatkę schodową, a następnie na zewnątrz budynku. Podała, że wezwała policję, a później udała się z H. G. (1) do szpitala. Przed Sądem pokrzywdzona złożyła obszernie zeznania, w których opisała swoje stosunki ze Z. Z. (1), a także problemy związane z opieką nad ich córką. Potwierdziła, że w dniu zdarzenia po otwarciu drzwi, wychodząc z garażu ujrzała Z. Z. (1). W tym zakresie Sąd nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonej, bowiem nie pokrywają się one z wiarygodnymi, bo pochodzącymi od osoby postronnej, zeznaniami świadka A. O., który wielokrotnie konsekwentnie twierdził, że M. Z. i H. G. (1) weszli najpierw po schodach z zakupami, a po pewnym czasie pojawili się znowu, a za nimi podążał oskarżony. Dalej zeznała, że oskarżony, kiedy ich zauważył wyjął gaz pieprzowy i zaczął psikać na twarz H. G. (1) i potem w stronę pokrzywdzonej niewielką ilość gazu. Również w tym zakresie zeznania te nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadka A. O., który podał, że wyglądało to tak, że kobieta i mężczyzna chcą wejść do garażu, a oskarżony im to chce uniemożliwić. Zeznał też, że doszło do szarpaniny między mężczyznami. Następnie pokrzywdzona zeznała, że próbowała odepchnąć oskarżonego, a on uderzył ją w głowę, co znalazło potwierdzenie w dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonej (vide: - powierzchowny uraz głowy k. 85). Podała, że zadzwoniła do swojego pełnomocnika, następnie na policję. Zeznała na okoliczność przeprowadzonej interwencji oraz udzielonej jej i H. G. (1) pomocy medycznej. Świadek potwierdziła, że po zdarzeniu oskarżony miał skaleczony nos i mały palec, jej zdaniem obrażenia powstały, gdy uciekał i potknął się o ostry kant.

Z treści zeznań M. Z. nie wynika natomiast, by w dniu zdarzenia doszło do kierowania gróźb wobec niej ze strony oskarżonego. Pokrzywdzona wskazywała na tego typu zachowania oskarżonego, które jednak miały mieć miejsce w innym czasie i w innych okolicznościach.

Pokrzywdzona była przesłuchiwana w obecności biegłego psychologa. Biegły W. G. zaopiniował, że sprawność umysłowa pokrzywdzonej jest na poziomie normy. Jej sprawność procesów spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zapamiętanych spostrzeżeń funkcjonuje prawidłowo. Nie ujawniają się deformacje typu fantazje, konfabulacje czy treści zasugerowane. (k. 461 – 462). Dodatkowo przed Sądem biegły zaopiniował, że dostrzegł te informacje odnośnie uzależnienia pokrzywdzonej od alkoholu czy innych środków, ale nie mają one w tej sytuacji w tematyce niniejszej sprawy znaczenia deformującego procesy postrzegania, odtwarzania, zapamiętywania spostrzeżeń. Zeznania świadka nie mają cech fantazji i konfabulacji, dlatego że nie zmieniają sensu wypowiedzi, toku opisywania swojego związku z panem Z. i tych okoliczności, które doprowadziły do postępowania sądowego, natomiast ujawniają naturalny, silny związek emocjonalny, jaki występuje w związku między kobietą i mężczyzną, kobietą, która ma poczucie straty, przeżywa poczucie poniżenia i domaga się, aby rozpatrzono ten problem w kontekście obowiązującego prawa (k. 500v – 501 ).

Sąd podziela opinię biegłego psychologa. Oczywistym jest, iż sam fakt uzależnienia świadka od alkoholu nie dyskredytuje jego zeznań w procesie karnym. Bezpośredni kontakt z pokrzywdzoną pozwolił ocenić te zeznania w sposób odpowiadający ochronie z art. 7 kpk, biorąc pod uwagę opinię psychologiczną, z której jasno wynika, iż pod względem psychologicznym zeznania pokrzywdzonej stanowią wartościowy materiał dowodowy. Nie oznacza to, iż należy w całości pokrzywdzonej dać wiarę. Przedstawione wyżej rozważania dają podstawy do uznania, iż pokrzywdzona przedstawiła przebieg zdarzenia w sposób dla siebie i H. G. (1) korzystny. Umniejszyła rolę H. G. (1), wskazała nieprawdziwe miejsce, w którym miało dojść do spotkania z oskarżonym, a także niezgodnie z rzeczywistością opisała przebieg zdarzenia, pomijając szarpaninę pomiędzy mężczyznami oraz rzeczywisty powód przedmiotowego zajścia. Analiza zeznań M. Z. i H. G. (1) jasno wskazuje, iż osoby te przypisały cały aktywny udział

w zdarzeniu oskarżonemu, a siebie przedstawiały jako ofiary. Tymczasem w świetle zeznań świadka A. O. stwierdzić trzeba, iż wspólna wersja w.w osób nie może się ostać.

Zeznania świadka H. G. (1) pokrywają się z zeznaniami M. Z. i z przyczyn wyżej omówionych również do tych zeznań należy podejść z dużą dozą ostrożności, są one bowiem subiektywne i nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach obiektywnego świadka A. O.. H. G. (1) w toku postępowania przygotowawczego złożył krótkie zeznania, w których podał, że Z. Z. (1) zaatakował świadka i pokrzywdzoną przy windzie gazem bez powodu i wyzywał ich. Podał, że nie widział później na oczu i udał się do szpitala. Obszerniejsze zeznania świadek złożył przed Sądem. Zeznał, że wychodząc z M. K. – Z. z garażu podziemnego do holu, gdzie jest wejście do windy i są schody na górę spotkali oskarżonego. Oskarżony ubliżył świadkowi, wyciągnął gaz i go oślepił, prawdopodobnie psiknął wówczas w stronę pokrzywdzonej. Świadek opisał interwencję, wyraził swój pogląd, iż oskarżony był pod wpływem alkoholu i „po psychotropach”. Nie pamiętał czy upadł, ale w trakcie zajścia zgubił dokumenty i kluczyki, które znajdowały się w saszetce. Podał, że oskarżony czuje się pewny siebie, bo ma ochronny parasol za sprawą KP U., ma kolegów policjantów, „są znajomości, korupcja”. Świadek opisał zdarzenie z dnia 5.12.2016r. Świadek zeznał także, iż gdyby oskarżony wiedział, że w saszetce są kluczyki od samochodu to by to zabrał, bowiem przyszedł zabrać samochód. W tym zakresie zatem potwierdzają się wyjaśnienia oskarżonego, że chciał on dotrzeć do samochodu. Świadek podał, że oskarżony również nawdychał się gazu, uciekał po schodach, wyrzucił się i rozbił sobie nos, bowiem uderzył się o kant schodów. A zatem skoro świadek w trakcie zdarzenia zgubił saszetkę to racjonalne zdaje się przyjęcie, iż doszło pomiędzy stronami do szarpaniny. Świadek nie wykluczył, że upadł. Świadek zeznał wprawdzie, że niemożliwym by było po potraktowaniu gazem blokowanie drzwi, nikt tam nie blokował drzwi, „kto miał blokować, on miał gaz, był królem, wszedł z bronią”. Tymczasem świadek pominął początek zajścia, na który w swoich zeznaniach wskazuje A. O.. H. G. (1) podał także, że „Sąd wydał postanowienie, że pokrzywdzona jest groźna dla otoczenia, podejrzewam, że to jest korupcja grubymi nićmi szyta”. Takie rozważania świadka, jak podał biegły psycholog W. G., miały charakter oceny. Ewidentnie świadek ma ostry konflikt z oskarżonym, stąd jego zeznania odnośnie stosunków oskarżonego z policją, nietrzeźwości czy zachowań negatywnych, przemocowych wobec pokrzywdzonej, a także postawa, z której wynika, iż w ocenie świadka wszyscy, którzy podejmują decyzje subiektywnie niewłaściwe dla pokrzywdzonej czy jej córki, a korzystne dla oskarżonego są skorumpowani, nierzetelni, nieobiektywni. Nie świadczy to jednak, iż, w świetle opinii psychologicznej, świadkowi należy w całości odmówić wiarygodności. Świadek był przesłuchiwany w obecności biegłego psychologa. Biegły W. G. zaopiniował, że sprawność umysłowa H. G. (1) jest na poziomie normy. Jego sprawność procesów spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zapamiętanych spostrzeżeń funkcjonuje prawidłowo. Nie ujawniają się deformacje typu fantazje, konfabulacje czy treści zasugerowane. (k. 464 – 465). Dodatkowo przed Sądem biegły podtrzymał swoją opinię. Wyjaśnił na jakiej podstawie wysnuł w.w wnioski. Potwierdził, że ocena H. G. (1) pokazuje, że postawy wskazanych przez niego ludzi były przeciwko niemu i pokrzywdzonej (k. 501 – 502). Tak, jak w przypadku zeznań pokrzywdzonej, Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka H. G. (1) odnośnie miejsca, w którym miał zostać zaatakowany gazem przez oskarżonego. Wersja ta, choć tożsama z wersją przedstawioną przez pokrzywdzoną, nie znalazła potwierdzenia w zeznaniach świadka A. O., na podstawie których Sąd ustalił, iż pokrzywdzona wraz z H. G. (1) najpierw weszli na klatkę schodową i bez żadnych problemów udali się na górę schodami, a następnie powrócili w okolice drzwi prowadzących do garażu podziemnego i wówczas towarzyszył już im oskarżony.

Reasumując, stwierdzić trzeba, iż wersja zdarzeń przedstawiona przez M. Z. i H. G. (1), a także stojąca z nimi w opozycji wersja przedstawiona przez oskarżonego, zostały poddane ocenie przez Sąd przez pryzmat wiarygodnych zeznań świadka A. O. i w zakresie w którym znalazły potwierdzenie w tych zeznaniach uznane zostały przez Sąd za zasługujące na wiarę.

Świadek **A. W.** - kurator społeczny zeznawała na okoliczność sytuacji rodzinnej państwa Z.. Wskazała, że M. Z. jest osobą uzależnioną od alkoholu oraz opisała jej zachowanie (k. 202v - 203, k. 411 – 412). Zeznania świadka nie miały istotnego znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego w tej sprawie. Świadek potwierdziła jedynie okoliczności, które wynikają z dokumentów zgromadzonych w sprawie, także w zakresie uzależnienia od alkoholu pokrzywdzonej.

Świadek **A. S.** – funkcjonariusz policji nie pamiętał interwencji z dnia 12.12.2016r. (k. 446) .

Świadek **J. K.** skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań (k. 411).

Pozostałe dowody ujawnione bez odczytywania Sąd uznał za nie budzące wątpliwości, nie kwestionowała ich także żadna ze stron, dlatego też Sąd dał im wiarę w całości.

Sąd podziela **opinię sądowo – psychiatryczną** dotyczącą oskarżonego, sporządzoną do sprawy XIV K 728/17, dotyczącej analogicznego przestępstwa, które miało być popełnione na szkodę H. G. (1), w tym samym miejscu i czasie, bowiem sporządzona została zgodnie ze wskazaniem art. 202 § 2 k.p.k., w oparciu o aktualne wskazania wiedzy medycznej, a wnioski w niej zawarte nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, są logiczne i jasne. U oskarżonego nie stwierdzono choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Poczytalność oskarżonego w czasie popełnienia nie budzi wątpliwości. Ewentualne łączenie zażycia leków X. i S. oraz alkoholu nie ma wpływu na ocenę poczytalności oskarżonego. Ewentualne łączenie zażycia leku X. i alkoholu wzmacnia działanie uspokajające leku i może wysłużyć ten efekt w czasie. Oskarżony przewidywał lub mógł przewidzieć skutki jednoocznego z tych substancji o ile w czasie czynu znajdował się pod ich wpływem

Sąd podziela również wnioski wypływające z **opinii sądowo – lekarskiej** dotyczącej obrażeń jakich doznała w dniu zdarzenia pokrzywdzony. Biegły w pierwszej opinii jak i w opinii uzupełniającej jasno, logicznie i w oparciu o dokumentację medyczną znajdującą się w aktach sprawy stwierdził, że M. Z. doznała urazu głowy bez utraty przytomności, ekspozycji oka lewego gazem pieprzowcowym. Obrażenia ciała jakich doznała M. Z. spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk (k. 233 – 234, k. 514 – 516). Opinia uzupełniająca nie była kwestionowana przez strony. Sąd postanowił obdarzyć obie opinie walorem wiarygodności, uznając je za miarodajne, rzetelne i fachowe, a nadto odnajdujące odzwierciedlenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Obydwie opinie zostały sporządzone przez biegłego, który dysponuje wiadomościami specjalnymi do stwierdzenia przedmiotowych okoliczności, brak jest zatem podstaw, by kwestionować jej wartość dowodową.

Z. Z. (1) został oskarżony o to, że w dniu 12 grudnia 2016 r. przy ul. (...) w garażu podziemnym kierował groźby pozbawienia życia i zdrowia wobec M. Z. przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione oraz spowodował u niego obrażenia w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, rany tłuczonyj łuku brwiowego lewego, ekspozycja obu oczu gazem pieprzowym, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym głównie zeznania świadków: M. Z., H. G. (1) i A. O., a także wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 190 § 1 kk, nie daje podstaw do ustalenia, iż w dniu 12.12.2016r. oskarżony groził pokrzywdzonej pozbawieniem życia i zdrowia. M. Z. twierdziła, że padły z ust oskarżonego wulgaryzmy, jednak nie potwierdziła by tego dnia były kierowane wobec niej groźby karalne. Ewentualne groźby jakie w innym czasie czy miejscu miały być wobec niej kierowane pozostawały poza zakresem niniejszego postępowania.

Sąd ustalił natomiast, iż ujawniony w sprawie materiał dowodowy jest kompletny i brak jest możliwości jego uzupełnienia o inne dowody, które mogłyby mieć wpływ na ustalenia faktyczne w tej sprawie. Jego analiza i interpretacja wykazały jednoznacznie, iż oskarżony w dniu 12 grudnia 2016r. przy ul. (...) w garażu podziemnym spowodował u M. Z. obrażenia ciała w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, ekspozycji oka lewego gazem pieprzowcowym, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. Dowody o zasadniczym znaczeniu dla sprawy tj. zeznania świadka A. O., a także częściowo zeznania pokrzywdzonej i H. G. (1) oraz przedstawiona dokumentacja lekarska i opinie sądowo-lekarskie pozwoliły Sądowi na bezsporne ustalenie stanu faktycznego w istotnych aspektach karnoprawnej oceny zdarzenia.

W art. 157 § 1-3 k.k. ustawodawca określił typy spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, innego niż określony w art. 156 § 1 k.k. Kodeks dzieli te "inne" naruszenia czynności narządu ciała lub

rozstroju zdrowia na dwie kategorie, przyjmując za kryterium podziału okres trwania naruszenia narządu ciała lub rozstroju zdrowia "dłużej niż 7 dni" i "nie dłużej niż 7 dni". Można więc na tej podstawie wyróżnić, obok ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o którym jest mowa w art. 156, średni uszczerbek na zdrowiu, trwający dłużej niż 7 dni (art. 157 § 1) oraz lekki uszczerbek na zdrowiu, trwający nie dłużej niż 7 dni. Nie sposób poddać w wątpliwość rozmiarów uszczerbku, stwierdzonego przez biegłego właściwej specjalności, jako naruszenie narządu ciała lub rozstrój zdrowia nie przekraczający 7 dni.

Omawiane czyny kryminalne są to przestępstwa skutkowe. Skutek jest znamieniem, pozwalającym, z punktu widzenia strony przedmiotowej, wyróżnić poszczególne typy czynów zabronionych, określonych w art. 157 § 1 i 2, oraz odróżnić je od skutku stanowiącego znamię przestępstwa określonego w art. 156 § 1. W wypadku skutku stanowiącego znamię przestępstwa opisanego w art. 157 § 1 ma być nim naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 oraz trwający dłużej niż 7 dni. Nie bez znaczenia dla interpretacji zaistnienia tego skutku jest przyjęte powszechnie określenie tego przestępstwa jako spowodowania średniego uszkodzenia ciała (średniego uszczerbku na zdrowiu). Nie chodzi tu więc wyłącznie o czas trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, ale i o to, że naruszenie takie lub rozstrój muszą mieć charakter istotny, w każdym razie w sposób znaczący utrudniać prawidłowe funkcjonowanie narządów.

W przekonaniu Sądu działaniu Z. Z. (1) polegającemu na uderzeniu M. Z. w głowę, użyciu wobec niej gazu pieprzowego nie sposób w jakikolwiek sposób odmówić pozostawania w relacji związku przyczynowo-skutkowym z wymienionymi powyżej obrażeniami. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż to agresywne zachowanie oskarżonego doprowadziło do ustalonego naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia na czas nie dłuższy niż 7 dni. Oskarżony używając gazu pieprzowego, który zakupił kilka dni przed zdarzeniem i którego instrukcję obsługi przeczytał, kierując gaz w stronę H. G. (1), co najmniej godził się na to, iż obrażeń dozna również stojąca (...), z której zeznań wynika, iż gaz był skierowany również w jej stronę, choć w ilości mniejszej niż w stronę H. G. (1). Przestępstwo określone w art. 157 § 2 k.k. może być popełnione przeciwko umyślnie zarówno z zamiarem bezpośrednim jak i zamiarem ewentualnym. Sprawca nie musi uświadamiać sobie i np. chcieć, aby powodowany przez niego uszczerbek na zdrowiu trwał nie dłużej niż 7 dni. Wystarczy dla przyjęcia realizacji znamion typu określonego w art. 157 § 2 k.k., że sprawca chciał albo przewidując możliwość na to się godził, że spowodowany uszczerbek na zdrowiu będzie lekki. Co prawda, jak wynika z zeznań pokrzywdzonej, do uderzenia jej w głowę doszło pod wpływem impulsu, szarpaniny. Zdaniem Sądu oskarżony powodowany był silnymi emocjami wywołanymi zdarzeniem. Do zdarzenia doszło w toku awantury, przepychanki. Nie ujawniono jednak w sprawie okoliczności przemawiających za przyjęciem wystąpienia po stronie pokrzywdzonej intencji prowokacji. Z. Z. (1) zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie czynu, tego że uderzenie w głowę, użycie gazu pieprzowego, są to zachowania bezprawne oraz z pewnością spowodują u pokrzywdzonej obrażenia, a mimo to zdecydował się na realizację swojego zamierzenia. Nie jest zachowaniem normalnym i społecznie akceptowalnym rozwiązywanie konfliktów i nieporozumień za pomocą użycia siły czy środków typu gaz.

Podsumowując, zachowanie oskarżonego wypełniło zarówno przedmiotowe, jak też podmiotowe znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k.

Sąd nie dopatrywał się po stronie oskarżonego działania w warunkach kontratypu obrony koniecznej.

W myśl art. 25 § 1 kk nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. W wyroku z dnia 18.06.2015r., II AKa 92/15, Sąd Apelacyjny w Białymstoku stwierdził, że jeżeli oskarżony nie tylko nie wykluczał podjęcia akcji agresywnej, ale wręcz godził się na siłowe starcie z pokrzywdzonym, to ta akceptacja konfrontacyjnego charakteru zajścia wyklucza możliwość przyjęcia działania w obronie koniecznej. Natomiast Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 23.10.2014r., II AKa 172/14 zawarł stanowisko, iż dobrowolnie podjęta walka wręcz dwóch osób nie daje podstaw do przyjęcia, że którakolwiek z nich działa w warunkach obrony koniecznej, albowiem brak przymusu przy decyzji o wzięciu udziału w takim starciu i specyfika pojedynku, w którym nie działa się z woli obrony, ale z chęci wyładowania agresji, czy sprawdzenia swych sił i dochodzi do bezprawnych wzajemnych zamachów z obu stron, nie tylko nie pozwalają na uznanie, że w zaistniałej sytuacji jeden, czy drugi z walczących jest uprawniony do bezprawnych działań zaczepnych, czy obronnych, ale i

nie daje podstaw do przyjęcia, że chroni ich instytucja określona art. 25 § 1 KK. Natomiast Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 11.04.2013r., II AKa 40/13 uznał, że zachowanie w którym sprawca dąży do zyskania przewagi w trakcie szamotaniny kilku osób nie jest obroną konieczną. Obrona jest traktowana jako konieczna nie wtedy, gdy polega na odpieraniu jakiegokolwiek bezprawnego zamachu, ale dlatego, że jest podjęta odpowiednio do zagrożenia i w granicach konieczności dla ratowania zagrożonych dóbr prawnych.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że oskarżony był osobą wyłącznie się broniącą, a pokrzywdzona czy H. G. (1) wyłącznie napastnikami. Oskarżony nie był przymuszony żadnymi okolicznościami do wzięcia udziału w tej konfrontacji, wystarczyło by odstąpił od chęci wejścia za wszelką cenę do garażu i do zajścia by nie doszło. Z zeznań świadka A. O. wynika, iż oskarżony również bronił pozostałym dostępu do garażu, a zatem zaangażował się w konflikt, również przyjmując rolę agresora. Uczestniczył on dobrowolnie w całym zdarzeniu, godząc się na konsekwencje z tym związane. Oskarżony występował w podwójnej roli : napastnika i odpierającego zamach. To pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny. M. Z. początkowo była biernym uczestnikiem. Dopiero później próbowała odciągnąć Z. Z. (1) od H. G. (1), aby następnie odepchnąć go, ale już po użyciu przez niego gazu pieprzowego. Nie można również pominąć faktu, iż to zachowaniem oskarżonego stało się bezpośrednią przyczyną przedmiotowego zajścia. To oskarżony chciał dostać się do samochodu znajdującego się w garażu, H. G. (1) pierwszy znalazł się przy drzwiach do garażu blokując oskarżonego dostęp do samochodu, ale następnie to oskarżony nie chciał również wpuścić pozostałych uczestników zajścia do garażu, bowiem chciał się tam dostać jako pierwszy. Oskarżony chcąc „postawić na swoim” użył gazu pieprzowego, w trakcie szamotaniny uderzył pokrzywdzoną w głowę. Obaj mężczyźni stawiali opór drugiej stronie, oskarżony w pewnym momencie użył środka, w postaci gazu pieprzowego, który dawał mu przewagę, jednak nie przewidział konsekwencji : tego, iż użyty gaz w zamkniętym pomieszczeniu może również w jego organizmie spowodować negatywne następstwa (na co wskazywał też świadek A. O.), że zostanie odepchnięty przez pokrzywdzoną, przewróci się i sam dozna obrażeń.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się zasadami określonymi w przepisach art. 53 k.k. Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia jego winy i osiągnął cele zapobiegawcze, jak i wychowawcze.

Zgodnie z treścią art. 157 § 2 k.k. za czyn jakiego dopuścił się oskarżony grozi alternatywnie kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

Oskarżony w dniu zdarzenia nie był karany sądownie.

Zawinienie jako jeden z warunków przypisania odpowiedzialności oskarżonemu nie budzi w niniejszej sprawie żadnych wątpliwości, zaś jej stopień Sąd ocenił jako wysoki. Czyn, którego dopuścił się Z. Z. (1) jest przestępstwem umyślnym. Oskarżony jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego czynu, a w tym swojego przestępnego działania, lecz nie zatrzymało go to przed jego popełnieniem. Nie usprawiedliwia go ponadto żadna szczególna czy anormalna sytuacja motywacyjna, toteż można było od niego oczekiwać zachowania zgodnego z prawem.

Bacząc na treść dyrektyw zawartych w art. 115 § 2 k.k. kwantyfikatorów stopnia społecznej szkodliwości Sąd rozpoznał ten jako średni. Na ocenę tą wpłynął fakt, że Z. Z. (1) naruszył swoim działaniem dobro prawne, stanowiące jedno z naczelných dóbr prawnie chronionych jakim jest zdrowie ludzkie. Z drugiej jednak strony, na obniżenie stopnia społecznej szkodliwości czynu wpłynął sposób jego popełnienia, gdyż nie był to czyn odznaczający się szczególną brutalnością, wywołany emocjami, a także na jego rozmiar miało wpływ zachowanie H. G. (1).

Spośród okoliczności wpływających na wymiar kary łagodząco Sąd uwzględnił fakt, że oskarżony nie był uprzednio karany sądownie.

Sąd uwzględnił także okoliczność niskiej pobudki powodującej oskarżonym, bowiem nic nie usprawiedliwiało jego zachowania, a wyrządzenie pokrzywdzonej krzywdy stanowiło dla niego zarówno środek, jak i sam cel.



W świetle w/w okoliczności Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia przypisanego mu czynu i wymierzył mu kary grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 (trzydzieści) złotych, albowiem zdaniem Sądu kara ta jest karą proporcjonalną do stopnia zawinienia, stopnia szkodliwości społecznej czynu, a ponadto spełni swe cele wychowawcze i zapobiegawcze, a także uczyni zadość potrzebom w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i będzie dla oskarżonego odczuwalną dolegliwością. Wysokość stawki dziennej wymierzono stosownie do sytuacji majątkowej oskarżonego i jego możliwości zarobkowych.

Sąd wziął pod uwagę fakt, iż oskarżony został już prawomocnie skazany za analogiczny czyn popełniony w tym samym czasie na szkodę H. G. (1) w sprawie XIV K 728/17.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej nawiązkę w wysokości 2.000 (dwóch tysięcy) złotych za doznaną krzywdę. Co prawda, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wnioskował w głosach końcowych o orzeczenie na rzecz swojej mocodawczynie wyższej kwoty, niemniej zdaniem Sądu kwota 2.000 zł uwzględnia rozmiar obrażeń jakich doznała pokrzywdzona oraz wynikającego z nich okresu rekonwalescencji, a ponadto w takowym rozmiarze spełni przewidzianą dla niej funkcję kompensacyjną. Na marginesie warto przy tym dodać, że w sytuacji stwierdzenia niepełnego zaspokojenia roszczenia wynikającego z zaistniałej szkody wyrządzonej przestępstwem, nic nie stoi na przeszkodzie dochodzenia pozostałej części należnej kwoty w drodze procesu cywilnego.

Ponadto Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej, w ramach uzasadnionych wydatków strony, kwotę (...) (tysiąc osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika i Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu, uznając, iż poniesienie kosztów postępowania nie będzie dla niego zbytnią dolegliwością.

Stąd też, orzeczono jak w sentencji wyroku.